

# PODLASIAK

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego.

## Warunki przedpłaty

kwartalnie 3 złote

łącznie z przes. poczt.

Numer pojedynczy 25 groszy

## Adres Redakcji i Administracji:

Biała-Podl., ul. Krzywa № 31.

Konto czekowe P. K. O. № 62.268.

Biuro Redakcji i Administracji

otwarte od 10—3 po poł.

## Ceny ogłoszeń:

Strona  $\frac{1}{1}$  80 zł.,  $\frac{1}{2}$  40 zł.,  $\frac{1}{4}$  22 zł.,  
 $\frac{1}{8}$  12 zł.,  $\frac{1}{16}$  8 zł.,  $\frac{1}{32}$  5 zł. Nekrologi i ogłoszenia wśród lub przed tekstem o 100% drożej. Drobne po 10 groszy za wyraz. Przy kilkakrotnym umieszczeniu odpowiedni rabat.

Akt Nr. 232/926

## Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Białej Podl. J. Gałach, mający kancelarię w tymże mieście, niniejszym obwieszcza, że w dniu **piątym (5) lipca** 1926 roku o godz. 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Białej Podlaskiej, na zaspokojenie wierzycieli hipotecznych, odbędzie się sprzedaż publiczna dóbr ziemskich folwarku **Urszulin B.** położonych na Podlasiu w gminie Wola Wereszczynska, pow. Włodawskiego, wojew. Lubelskiego należących do Józefa Donata Przybyszewskiego zawierających ogólnej przestrzeni, zgodnie z wykazem hipotecznym, 77 morgów 85 prętów, w tym ziemi ornej 7 morgów, lasu sosnowego przetrzeźbionego 5 morgów, łąk błotnych 14 morgów 114 prętów, ziemi po wyciętym lesie 29 morgów 179 prętów, reszta drogi, granicę, nieużytki i pod zabudowaniami wraz z istniejącymi w tym majątku budynkami mieszkalnymi, gospodarczymi i tartaczniemi oraz innymi przynależnościami szczegółowo wymienionymi w opisie, dokonanym w dniu 30 stycznia 1926 roku, przez b. Komornika na powiat Włodawski St. Szeześniaka. Ruchomości i inwentarzy niema.

Dobra te, mające oddzielną księgę hipoteczną, przechowywaną w Wydziale Hipotecznym przy Siedleckim Sądzie Okręgowym, obciążone są zgodnie z działami III i IV wykazu hipotecznego, ścieśnieniami, ciężarami wieczystymi i służebnościami, oraz długami i różnymi obowiązkami hipotecznymi, szczegółowo wymienionymi w tych działach; we wspólnym z kimkolwiek posiadaniu nie znajdują się, w zastawie i dzierżawie nie są, natomiast są pod sekwestrem, na mocy decyzji Sądu Okręgowego w Białej Podl. z dnia 26 sierpnia 1925 r.

Licytacja tych dóbr, na podstawie opisu z dnia 30 stycznia 1926 roku rozpocznie się od sumy szacunkowej jeden tysięcy (1.000) dolarów Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Życzący przyjąć udział w licytacji, przed rozpoczęciem takowej, winni złożyć Komornikowi prowadzącemu licytację, kaucję (wadjum) w ilości jednej dziesiątej ( $\frac{1}{10}$ ) części szacunku czyli równoważnik 100 dolarów w złotych polskich według kursu dnia poprzedniego oraz dowód obywatelstwa polskiego.

Opis, szacunek i inne dokumenty dotyczące się sprzedaży tych dóbr, mogą być przejrane w kancelarii Sądu Okręgowego i u obwieszczającego Komornika w Białej Podlaskiej w godzinach biurowych.

m. Biała Podlaska, 17 kwietnia 1926 r.

Komornik Sądowy **J. Gałach**

## Udział rolnictwa w wywozie.

Dokończenie.

Rok 1925 dał ogólną cyfrę wywozu 1.369.612.000 zł., w tem 637 milj. zł. przypada na rolnictwo, a więc 47% ogólnej wartości wywozu. Cyfry wywozu w następnych latach będą się wahały dość znacznie. Wahania te jednakowoż winny pójść w kierunku dodatnim dla rolnictwa. Czynniki miarodajne powinny dołożyć wszelkich starań, aby zwiększenie wywozu nastąpiło nie tylko w przemyśle rolnym i w leśnictwie — ale w wytwórczości zboża i inwentarza.

Niezaradność nasza sprawiła to, iż kraj mający nadmiar rąk do pracy, posiadający urodzajną ziemię, lasy i skarby podziemne cierpi na niedostatek wskutek braku kapitałów, nie pozwalających na zwiększenie wywozu. Polska tak zasobna, pozwala przywozić do siebie rozmaitego rodzaju owoce, których mamy pod dostatkiem u siebie, a bez których z powodzeniem możnaby się obejść. Dla przykładu przytoczę, że w r. 1924 przywieziono owoców za 29.170 milj. zł., w r. 1925 za 16.484 milj. zł. Tłuszczów zwierzęcych, których mamy również nadmiar w r. 1924 przywieziono za 32.459 milj. zł., a w r. 1925 za 26.471 milj. zł.

Czy wskutek takiej gospodarki nie obniżamy swojej powagi? Bez względu na to.

Jeden z profesorów obliczył, że w Polsce obsiewa się tylko  $\frac{1}{4}$  część ziemi lepszym ziarnem. Straty, wynikające stąd wynoszą miliard zł.

Jak widzimy w każdej dziedzinie leży przed nami szerokie pole do pracy. Pole to można wyzyskać przy oświacie i przy silnej woli do tworzenia dóbr materialnych, pozwalających urzeczywistnić reformę rolną, upragnioną przez ludzi.

*Dr. Stefan Łobacz*  
poseł na Sejm.

## Od Redakcji.

W numerze dzisiejszym rozpoczynamy druk cyklu poematów o cichym bohaterze Wielkiej Wojny majorze Mieczysławie Kazimierzu Rodzyńskim pióra Dr. Antoniny z Myszynskich Ungauerowej. Dr. Antonina z Myszynskich Ungauerowa, Podlasianka z krwi i kości, bawiąca stale w Paryżu oddawna łaskawie zasila pismo nasze nader cennymi artykułami.

Jej bystrej i głębokiej obserwacji nie uchodzą żadne charakterystyczne objawy powojennego życia przybranej Ojczyzny, o których w barwnej i wyczelowanej formie informuje nas z metropolji świata w swych świetnych artykułach. Płodem tych obserwacji jest między innymi niniejszy poemat apoteoza cichego szarego bohatera idei.

### Mieczysław Kazimierz Rodzyński, mój chrzestny.

Przedwojenne spotkanie.

Miasto wrze życiem nocy do białego rana.  
Spoczęliśmy na krótko w koncertowej sali  
Przy Sorbonie, gdzie muza paryska ubrana  
Tylko w piękno i prawdę.

Na wzniesieniu stali  
Dwaj brukowi poeci. Jeden szydzi, zgrzyta,

Drugi w przestrzenie cisnął pieśń nadziei czystą,  
Jak kwiat złotej dziewanny, co w mrokach rozkwita.  
Przy stołach ludzie piją, palą, śmiechem darzą  
Lub oklaskami bardów na przemiany...  
Ode drzwi za innymi wszedł ktoś z polską twarzą,  
Jasny jak zorza ranna, jak ona rumiany.  
Z gościem szła w łono tłumy tajemnicza siła,  
Wszystkie oczy na niego zwróciwszy zdumione,  
Przestano grać i palić, cisza się zrobiła  
Żywy posąg Fidyasa w naszą zmierzał stronę.  
Nie patrząc na tłum usiadł, światłami olśniony,  
Dym zawisł czarną chmurą ponad piękną głową  
W aureoli złota. Potem w różne strony  
Rozeszliśmy się nie znając, a życie w połowie  
Starło tę zjawę z myśli. Co jeszcze zostało  
Zdrzemnęło na dnie ducha bez pamięci śladu.  
Tymczasem przeżyć wiele i zdarzeń nie mało  
Upadło w otchłań czasu smętnie i bez ładu.

Paryż, kwiecień 1926 r.

*D-r Antonina z Myszynskich Ungauerowa.*

### Kapral Mieczysław Kazimierz Rodzyński, wolontariusz.

Spotkanie z chrzestną 1915. Październik.

Wybuchła wojna ludów. W małym ogrodzeniu  
Zdobnym zielenią krzewów, w domów cieśni,  
Bawią się polskie dzieci w skarłatych drzew cieniu,  
Uczą czytać i śpiewać zapomniane pieśni.  
W głębi dziewczeczka mała jak skowronek dzwoni  
Mazurek Dąbrowskiego. Przy niej grono  
Słuchających w milczeniu towarzyszy broni.  
Wśród nich dorodny młodzian. Jego łono  
Zadrżało łkaniem, w oczach łzy zabłysły,  
Smutkiem tchnie twarz przedziwnie jasna i promienna  
Z oczami archanioła. Pierś mundur obcisły  
Zniszczony walką stroi i gwiazda wojenna  
Zasługi krzyż. W ręku czerwieni szeszya<sup>1)</sup> zdjęta  
[z głowy

Żuawa francuskiego z galonem kaprala.  
Pamięć moja poznała włos ten złotopłowy,  
Widziany gdzieś w przeszłości na chwilę i zdala.  
c. d. n.

Paryż, kwiecień 1926 r.

*D-r. Antonina z Muszynskich-Ungauerowa.*

## Moje uwagi.

W dniach 10, 11, 12, 13, 14, 25, 27 marca b. r. odbyły się kursy rolnicze w Kółkach Rolniczych w Pratulinie, Krzyczewie, Neplach, Koroszczynie, w Malowej Górze, w Sworach, i w Studziance powiatów Białskim i Konstantynowskim, urządzone staraniem Okr. Tow. Rolniczego w Białej Podlaskiej. W Kursach tych dla drobnych rolników wzięli udział jako prelegenci:

p. Jachowski z Kijowca wykladał: „o pożytkach z płodozmianów i uprawie roli“.

p. Kuczewski z Krzyczewa: „o organizacji i nawożeniu gospodarstw“.

<sup>1)</sup> szeszya — nakrycie głowy sukienne żuawa rodzaj fezu.

p. Kuczyński prezes Okr. Tow. Rolniczego z Koroszczyzna: „o dochodowości gospodarstw rolnych”.

p. Księżna Mirska z Worońca „o intensywnej pracy w rolnictwie”.

p. Dębski „komasacja i płodozmian”.

p. Krzemiński kier. Okr. Tow. Roln. „o spółdzielniach rolniczych i rolnictwie”.

Niżej podpisany „o hodowli inwentarza domowego”.

Wrażenia z odbytych kursów wyniosłem bardzo dodatnie. Zainteresowanie się sprawami poruszonemi bardzo duże. Słuchaczy w poszczególnych punktach było od 100 do 200 osób. Spory odsetek młodoży. Brak był zupełny kobiet. Szczegół ten naprowadza myśl, że należy nasze gospodie pobudzić do czynu kulturalnego, gdyż one jednak w życiu wsi dużo zaważają. Częstość najlepszej intencji zamiary powzięte na zebraniach wskutek niezrozumienia, bodaj kobiecego uporu rozbijają się w domu po przyjsciu głowy rodziny z zebrania lub zjazdu. Mędrkowanie lub grymasy zgryźliwe zagrzebują na wiele lat często najszlachetniejsze zamiary, jako to: komasację, meljorację i inne pożyteczne posunięcia. Koniecznym jest, by gospodie wzięły udział jako członkinie kółek rolniczych, lub były obecne na zebraniach takich, u których biorą udział wykształceni prelegenci.

Ogromnie mnie ucieszył objaw garnięcia się ludności rolniczej do osób, którzy z sercem i wiedzą przyszli do nich, by się podzielić doświadczeniem życia i radą naukowo-rolniczą.

Komasacja u starych i młodych była na ustach, z myślą tą ludzie budzą się ze snu. Należy wyteńczyć wszystkie siły i sprawę ową ubrać w realne szaty. Charakterystyczny był występ jednego ze starych słuchaczy, który do nas wniósł ten akces: — „Panowie, pomóżcie nam, bo jest trudno samym wykonać zamiary”. Zdanie to wiele mówi do nas. Nie wolno omijać nam ich. Nie wolno być głuchym na owe głosy ludności niewykształconej. Idźmy do nich z życzliwością, z wiedzą i sercem, bo sami nie wiele uczynią, a spotkamy w zapłacie wdzięczność i życzliwość za czyn obywatelski. Były czasy lat temu parę, że za najszlachetniejsze płacono nieufnością, uważam, że to minęło. Jeżeli my im nie podamy ramienia, to im poda kto inny...

Szkoda, że nasze sejmiki tak mało zwracają uwagi na rozpowszechnienie wiedzy rolniczej wśród małorolnych, a przecie ci dużo bardzo dużo dają na owe sejmiki. Powiaty są rolnicze, rolnictwo utrzymuje powiat i ich władze, lecz dla rolnictwa nic lub jaki ochłap. Wprawdzie rzekomo decydują o tem sami rolnicy, wóldarze powiatowi, tem bardziej należałoby bacniejszą zwrócić uwagę na takie traktowanie spraw osób decydujących, a jednak nieprzygotowanych do swego posłannictwa i dużego zadania. Odpowiedzialność za kulturę nie na nich ciąży, lecz na tych, którzy ją rozumieją. Potomstwu, które po nas przyjdzie i na schedach się osiedli, a będzie ich najmniej 3 razy tyle należy coś zostawić... a no zostawimy im: bagna na łąkach, pola na 1 metr szerokie, bezdroża, walące się chaty i inwentarz żywy z gnatów i skóry...

Platerów, dn. 30/III. 26.

Daniel Oleszek  
Instruktor rolniczy.

## Wieści z kraju.

**Straszny huragan.** Straszna burza, która szalała dn. 26 ub. m. od godz. 6 i pół po południu do północy poczyniła w samych Skierniewicach i powiecie ogromne szkody. Opowiadają o różnych przejściach tych, których burza zastała w drodze. Burza bowiem przewracała wozy, konie i t. d. Takiej burzy nie pamiętają najstarsi ludzie w powiecie. Duże straty ten sam huragan wyrządził w powiecie łowickim i kutnowskim. Według urzędowych danych wskutek huraganu największemu zniszczeniu uległ pow. skierniewicki i łowicki. Największe zniszczenie wyrządził w lasach państwowych w Zwierzyńcu i Mokrem. Wicher wyrwał z korzeniami kilka tysięcy drzew. Również wzdłuż szosy do Makowa huragan powalił setki drzew. Ruch na szosie jest już przywrócony. W samych Skierniewicach uległo zniszczeniu 15 domów; w tej liczbie koszary wojskowe i browar. W pow. skierniewickim uległo zupełnemu zniszczeniu 150 stodół i 30 domów mieszkalnych. Zniszczeniu uległ również park i ogród w majątku Dąbrowa. Jeszcze większe straty wyrządził grad.

Wielkość gradu sięgała włoskiego orzecha, zaś o jego sile świadczą szyby rozbite w oknach jakgdyby przestrzelone przez kule. Grad szedł szerokością 10 klm. Zboże w tym pasie jest formalnie pocięte i wygląda jakgdyby było stratowane przez wielką ilość pędzonego bydła. Wystąpiła również z brzegów rzeka Skierniewka. Zostały zniszczone 3 mosty. Ogólne straty w pow. skierniewickim wynoszą w przybliżeniu przeszło 400 tys. zł., wyłączając straty w zasiewach, które nie są jeszcze ustalone.

W pow. łowickim uległo zniszczeniu i uszkodzeniu ogółem 600 zabudowań przeważnie stodół i obór, nie wyłączając murowanych. Wicher uszkodził dach starostwa w Łowiczu. We wsi Zduwy poważnie uszkodzoną jest wieża kościelna. Straty w tym powiecie wynoszą w przybliżeniu około 600,000 zł. nie licząc strat w zasiewach. W pow. kutnowskim huragan osłabił i zniszczenia są słabsze. Ogółem straty wynoszą około 50,000 zł. Najwięcej ucierpiały wsie Sujki i Wojszyce, a we wsi Kleckiej Dąbrowie uległ częściowemu zniszczeniu urząd gminy. Najmniej ucierpiał pow. rawski. Uszkodzonych jest 30 do 40 budynków. Wypadków z ludźmi nie stwierdzono.

### **Straszna katastrofa lotnicza w Warszawie.**

We wtorek, 27 kwietnia, zdarzyła się tu okropna katastrofa lotnicza. Oto w czasie pogrzebu s. p. pułk. Serednickiego, ofiary katastrofy lotniczej pod Radomiem, zderzyły się na wysokości 300 metrów ponad ziemią dwa samoloty towarzyszącej konduktowi eskardy lotniczej, skutkiem czego jeden aparat spadł strzaskany, grzebiąc pod sobą sierżanta lotnika, który poniósł śmierć i obserwatora ciężko raniąc. Załoga drugiego samolotu wskutek uszkodzenia aparatu musiała wylądować.

Drugie zderzenie nastąpiło na wysokości 400 metrów. Jeden z lotników został wyrwany wraz z siedzeniem i rzucony na ziemię. Siła wypadku była tak wielka, że ciało jego zaryło się na głębokość pół metra. Załoga drugiego aparatu ocalała, choć aparat został strzaskany. Państwo nasze poniosło znów wielkie straty.

### Kto jest Trzmielewski i jaka go kara czeka?

Śledztwo prowadzone przez zandamerję w sprawie morderstwa popełnionego na ś. p. Hubercie Lindem, doprowadziło do sensacyjnego odkrycia, że mianowicie zabójca Trzmielewski jest identycznym z jakimś Trzmielewskim, który od 1911—1914 należał do głośnej warszawskiej bandy włamywaczy i kasiarzy, pozostającej pod komendą Zabawskiego, odsiadującego obecnie za szereg rabunków czteroletnie więzienie w Poznaniu. Sam Trzmielewski przychwycony na rabunkach był dwukrotnie karany więzieniem raz 4 miesięcznym, drugi raz 6-miesięcznym, a następnie kilkakrotnie był karany za pijaństwo i awantury w miejscach publicznych, a w r. 1913 fotografowany i daktyloskopowany w urzędzie śledczym.

Wstępując do wojska Trzmielewski zmienił sobie nazwisko z Trzmielewski na Cmielewski i jako taki przeszedł kompanię bolszewicką, a pod tem samem również nazwiskiem powrócił w r. 1923 do wojska jako podoficer sanitarny. Śledztwo wstępne w jego sprawie zostało już ukończone przez zandamerję i przekazane prokuratorji wojskowej.

Zgodnie z opinią czynników sądownictwa wojskowego zabójca Huberta Lindego sierżant Trzmielewski będzie odpowiadał z art. 453, k. k., który brzmi: „Winien zabójstwa będzie karany zamknięciem w ciężkim więzieniu na czas od 8 do 15 lat“, może być jednak zastosowany równocześnie art. 15 przepisów przechodnich do kodeksu karnego, który brzmi: „Za zbrodnię, zagrożoną karą w art. 453, winna być wyrzeczona kara zamknięcia w ciężkim więzieniu terminowem“. Może być jednak zastosowana kara śmierci, jeżeli zachodzą przy zbrodni tej wyjątkowe warunki.

## Ze świata.

### ROSJA.

#### Po traktacie niemiecko-rosyjskim.

Podstawą naszego stosunku do Rosji musi pozostać postulat ścisłego przestrzegania Traktatu Ryskiego, jako jedyne go sposobu wytworzenia normalnych stosunków sąsiedzkich. Polityka Cziczeryna dąży do wprowadzenia Sowietów do systemu państw europejskich, a raczej do rozbitcia tego systemu przez wprowadzenie Sowietów. Jasną jest rzeczą, że czynione niedawno ze strony rosyjskiej półoficjalne oferty zawarcia paktów gwarancyjnych z Polską i państwami bałtyckimi były w istocie li tylko maskowaniem właściwej akcji dyplomatycznej na terenie Berlina. Jakkolwiek jedną z podstaw naszego programu polityki zagranicznej jest dążenie do unormowania dobrych stosunków z Rosją, to jednak nie należy zamykać oczu na to, że jeśli sojusz niemiecko-rosyjski utrzyma się, będzie on z natury rzeczy, podobnie jak w 18. stuleciu, zwrócony przeciw Polsce.

Jako gwarancji poza sojuszem z Francją należy szukać zbliżenia z innymi państwami Europy Zachodniej i Środkowej, a przede wszystkim z Włochami (Włochy okazują dzisiaj żywe zainteresowanie gospodarczymi możliwościami połudn. Rosji).

### Liga Narodów.

Ligi Narodów nie można uważać ani za współczesny symbol utopionego braterstwa narodów, ani

za „ponadpaństwowego“ rozjemcę i sędziego. Liga jest prosto terenem walk między poszczególnymi państwami, gdzie problem narodowościowy (t. zw. sprawa mniejszości) odgrywa rolę teatralnego kostjumu dla aktorów. W rzeczywistości Liga służy celom Wielkich Mocarstw, a w szczególności celom Anglii. Przeciw tej supremacji istnieje opozycja państw średnich i mniejszych, wyrażająca się m. i. w walce o miejsca stałe w Radzie Ligi.

Stosunek nasz do Ligi powinien być nawskroś realistyczny i bez złudzeń, analogiczny niewątpliwie do stosunku Włoch, które, aczkolwiek należą do grupy Wielkich Mocarstw, prowadzą jednak na terenie Ligi politykę dość niezależną. O ile Niemcy wejdą do Rady, Polska nie może pod żadnym warunkiem zrezygnować z postulatu miejsca stałego, inaczej ze względu na szereg spraw polskich, podlegających orzecznictwu Ligi znaleźlibyśmy się w roli podsądnego, gdy Niemcy byłyby w sytuacji sędziego.

### Sprawozdanie z działalności Białskiego Oddziału Pol. Macierzy Szkolnej.

W dniu 25 kwietnia b. r. odbyło się w sali Sądu Okręgowego zebranie sprawozdawcze z działalności miejscowego oddziału Pol. Macierzy Szkolnej za rok 1925, zagajone przez p. Prezesa Kaznowskiego. Na Przewodniczącego zebrania powołali p. Dyr. Nartowskiego, poczem sekretarka p. Remiszewska odczytała sprawozdanie z działalności Oddziału, zaś p. Wyszkowski zdał sprawozdanie kasowe.

W chwili objęcia funkcji przez obecny Zarząd Oddział liczył 120 członków, obecnie zaś liczy ich 155. W okresie sprawozdawczym Zarząd odbył ogółem 16 zebrań. Wiele pracy poświęcono Czytelni, która pod kierunkiem p. Wyszkowskiego prosperuje pomyślnie. Staraniem Macierzy został zorganizowany uroczysty obchód Trzeciego maja, w którym wzięło udział około 7.000 osób czyli prawie cała polska ludność Białej.

W październiku zostały zorganizowane kursa dyr. Stemlera, w którym wzięło udział około 350 osób. Kursy te wpłynęły ogromnie na ożywienie pracy Macierzy co wyraziło się w pierwszym rzędzie w zorganizowaniu kursu dla analfabetów w więzieniu prowadzonego przez p. p.: Al. Rybską i J. Zerkowską pod kierunkiem p. Insp. Krupczaka. Staraniem Macierzy odbyło się w Białej 16 wykładów popularnych i 6 takich wykładów w powiecie. Oprócz tego zorganizowano obchody ku czci Zeromskiego i Staszica zaś w marcu urządzono trzydniowe kursy teatralne pod kierunkiem p. Jankowskiego. Zaprojektowano otwarcie w powiecie 10 czytelni, z których dotychczas 5 już otwarto.

Po odczytaniu sprawozdań i oświadczeniu Komisji Rewizyjnej, iż znalazła wszystko w porządku Zarządowi udzielono absolutorjum. Z powodu ustąpienia z Zarządu p. Kałuszyńskiej i p. Maj-Majewskiej, wybrano na ich miejsce p. Rybską, p. dyr. Nartowskiego, p. insp. Krupczaka i p. Olearczyka.

Z powyższego sprawozdania widzimy, że miejscowy Oddział Macierzy prowadzi i rozwija energiczną i celową działalność na polu kulturalno-oświatowym. Nie zadawalnając się pracą w mieście, Zarząd rozszerza teren działalności swej i na wieś, wyszukując ludzi dobrej woli, zjednując ich dla wielkiej idei i zakładając przy ich pomocy na wsi filje Oddziału i sieć czytelni. Mimo licznych trudności Zarząd nie zbacza z wytkniętej drogi i nie ustaje w gorliwej i uporczywej pracy budzenia ducha i nipsienia pochodni oświaty pomiędzy maluczkich. Wszelkim poczynaniom cichych, a wytrwałych bojowników oświaty towarzyszy gorąca aproba całego społeczeństwa, zdającego sobie sprawę z całej doniosłości podjętych prac.

### Dzień 5 maja w więzieniu białskim.

O godzinie 4 po południu, — zaproszeni przez Prezesa Koła P. M. S. Pana L. Kaznowskiego, przybyli do więzienia P. P. Prokurator Tuz, Kaznowska, Remiszewska, Insp. Szk. Krupczak i Naczelnik więzienia Trojanowski. Panie Rybska i Zel-

kowska zakończyły tu kurs nauki czytania, pisanie i podstawowych rachunków.

Po krótkiej pogadance przy latarni projekcyjnej na temat: „człowiek przedhistoryczny“, wchodzimy do więziennej sali naukowej. Uderza wzorowa czystość tej celi, jak wogóle całego obiektu więziennego. W wygodnych ławach szkolnych zasiadło 12 uczniów — więźni. Krótkie dyktando: „Czytać i pisać nauczyła nas Pani Rybska“, dało wynik nadspodziewany, następnie czytają z książek, liczą. Było ich tylko dwunastu, — ale gdyby świadome społeczeństwo podzieliło się pracą podobnie jak Panie Rybska i Zelkowska, to w dniu 3 maja 1927 r. Polska nie znalazłaby analfabety.

Mamy odejść. Pan Prezes Kaznowski pozostawia więźniom parę ciepłych — ojcowskich słów. Gdy wrócicie do domów pamiętajcie, że to, co tu zdobyliście, jest danem wam przez Polską Macierz Szkolną, która pragnie, byście kiedyś byli pożytecznymi w społeczeństwie.

Pan Prok. Tuz, jako zwierzchnik więzienia, dziękuje Macierzy za pracę, a zwracając się do więźniów powiada: Pokonało was Prawo, jednakże społeczeństwo o was nie zapomina, bo do społeczeństwa wrócicie, i obycie tych murów więcej nie oglądali.

Z ust więźniów cichy szept — dziękujemy, za wszystko dziękujemy. Panie w imieniu Koła P. M. S. uczniom swym dają na pamiątkę piękne książki do modlenia.

Wierzę, że w czasie najbliższej Służby Bożej w kaplicy więziennej, uczniowie Wasi staną na przedzie, i dumni, modlić się będą z książeczek, a — może niejedyn z nich szczerze westchnie, by za żmudną i ofiarną pracę, Najwyższy wysłuchał jedynych dziś westchnień Pani Rybskiej.

K.

## Kronika Podlaska.

### Kalendarzyk.

9 maja	— N. M. P. Łaskawej	— niedziela
10	— Krz. dz. Izydora Or.	— poniedziałek
11	— Krz. dz. Mamerta	— wtorek
12	— Krz. dz. Pankracego	— środa
18	— <b>Wniebowst. Pańskie</b>	— czwartek
14	— Bonifacego M.	— piątek
15	— Zofji Wd. M.	— sobota

**3 maj.** Dzień Trzeciego Maja święcony uroczystością w całej Polsce i w Białej Podlaskiej z inicjatywy miejscowego Oddziału Pol. Macierzy Szkolnej uczczony został podniosłym obchodem. Już w dniu 2 maja o godz. 8 wieczorem miał miejsce na ulicach miasta capstrzyk odegrany przez orkiestry 9 p. a. p. i 34 p. p. W dniu Trzecim Maja wymienione orkiestry o godz. 7 rano odegrały podbudkę poczem o godz. 11 odbyła się msza polowa koło koszar 9 p. a. p. odprawiona przez ks. kapelana Skrzymowskiego podczas której Ks. Prałat Romanowski wygłosił okolicznościowe kazanie, w standarze Polski kolor biały.

Na nim nie ciąży bratnia krew — tak brzmiało motto podniosłego kazania, w którym mówca zaznaczywszy, że duchem dziejów Polski — miłość, narysował smutny obraz dzisiejszych walk, niesnasek i waśni nurtujących w łonie reprezentacji narodowej i całego społeczeństwa, obraz bolesny i tak dalece treściwą od ducha dziejów odbiegający. „Bych był Jeremiaszem, wziąłbych pęta na nogi i okowy i łańcuch na szyję i wołałbych na was grzeszne, jako on wołał: „Tak spętają pany i pożoną, jako barany, w cudze strony!“ I ukazałbych zbutwiałą i zgnojoną suknię, którą trząsnąwszy, gdyby się w perzynę rozleciała, mówiliby do was: Tak się popsuje w niewcz obróci i w dym a w perzynę pójdzie chwata wasza i wszystkie dostatki i majątności wasze!“ I wziąwszy garniec gliniany, a zwołałszy

was wszystkich, uderzyłbych go mocno o ścianę w oczach waszych, mówiąc: „Tak was pogruchocę — mówi Pan Bóg — jako ten garniec, którego skorupki spoić się i naprawić nie mogą!“ — woła mówca za wielkim kaznodzieją Piotrem Skargą, nawołując do opamiętania i zgodnej współpracy. Po mszy św. wojsko i wszystkie organizacje przy dźwiękach orkiestry przeszły pochodem przez miasto i ustawiły się na Rynku koło pomnika Odrodzenia, gdzie odbyły się produkcje chóru gimnazjalnego oraz orkiestry fabryki Samolotów, po zakończeniu których p. Inspektor Szkolny Krupczak wygłosił przemówienie.

Podkreślając w gorących słowach doniosłe znaczenie konstytucji 3-go Maja dla Narodu tak w dobie jej powstania jak i w czasach porozbiorowych, potępiając chwile upadków i załamania duchowych, mówca przestrzega pokolenia dnia jutrzejszego przed wadami i winami przodków, winami odkupionymi męką krwi ofiarnej, nawołuje do skupienia się pod sztandarem, na którym złotymi zgłoskami wyryto hasło „Bóg i Ojczyzna“. W chwili niebezpieczeństwa w obliczu groźnego wroga siłę do walki czerpać trzeba z wielkiej nieśmiertelnej idei, której na imię Polska — Ojczyzna — Niepodległość.

Obchód, na który mimo deszczu, zebrały się tłumy publiczności, został zakończony chóralnym odśpiewem „Roty“.

Po obiedzie o godz. 5 w parku zamkowym odbyła się zabawa uroczona wyświetleniem filmu o Konstytucji Trzeciego Maja oraz produkcjami orkiestry 34 p. p.

**Nowa polska placówka.** W dniu 4 maja b. r. odbyła się uroczystość poświęcenia lokalu nowopowstałego polskiego Banku Kupców i Przemysłowców w Białej Podlaskiej przy ul. Reformackiej № 6. Poświęcenia dokonał Ks. Prałat Romanowski w obecności Zarządu i Rady ścistej, w skład których wchodzi p. p.: Czerwiński, Pyszyński i Węgliński jako członkowie Zarządu oraz p. p. Konczyński, Próchnicki, Kamiński, Krocmański, Szejnert i Kuhajewski jako członkowie Rady. Kierownictwo fachowe spoczywa w sprzężystej dłoni p. dyr. Horsta. Bank otwarty jest od dnia dzisiejszego codziennie od 9-jej do 3-jej. Nie wątpimy, że wielce pożyteczna i konieczna ta placówka w krótkim czasie zjedna sobie zaufanie ludności będące podstawą rozwoju Banku każdego.

Na drodze pracy nowemu Bankowi Redakcja składa staropolskie życzenie „Szczęść Boże“.

**Poświęcenie sztandaru cechu wędliniarzy.** W dniu 25 kwietnia b. r. odbyła się w Białej Podlaskiej uroczystość poświęcenia ufundowanego z dobrowolnych składek cechów sztandaru rzemieślników wędliniarzy, którego rodzicami chrzestnymi byli: 1) p. Starosta Rudnicki z p. Kowalewską, 2) p. Burmistrz Kuhajewski z p. Huczową, 3) p. Dr. Kowalewski z p. Biernacką i 4) p. Biernacki z p. Łaskowską. Poświęcenie odbyło się w obecności delegatów cechów z Warszawy w osobie p. Wenera starszego cechu wędliniarzy, Brześcia n/B. i Łukowa oraz p. Teleżyńskiego, Wojewódzkiego instruktora przemysłu i handlu z Lublina. W kościele po-Bazylijskim po uroczystym nabożeństwie i wygłoszonym przez Ks. Prałata Romanowskiego okolicznościowym kazaniu, dokonano poświęcenia, poczem przedstawiciele Łukowa przybili do drzewa srebrną tarczę, zaś administracja białskiej rzeźni artystycznie odrobiony złoty gwóźdź. Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości udali się do Magistratu, gdzie wygłoszono szereg przemówień.

Na zakończenie w salach Resursy Obywatelskiej odbył się bankiet.

**1 maj.** Socjalistyczne święto wiosny, dzień 1 maja w Białej Podlaskiej upłynął zupełnie spokojnie, aczkolwiek w zlekka podnieconym nastroju... Nie zaszło nic godnego uwagi spokój publiczny niczem karygodnym zakłócony nie został, co też z prawdziwą przyjemnością dzisiaj podkreślić śpieszymy. Obchód odbył się według zgóry zakreślonego programu, zaś udział w nim wzięło w najlepszym razie licząc wszystkich zwabionych dźwiękami orkiestry gapiów najwyżej 250 osób.

Dobrze to świadczy o zdrowym zmyśle miejscowej ludności, nie dającej się nabrać na socjalistyczne plewy.

**Roboty publiczne w Białej Podlaskiej dla bezrobotnych.** Jak nas informują Magistrat tutejszy poczynił zabiegi o otrzymanie pożyczki na budowę trzech budynków miejskich.

Mamy nadzieję i apelujemy w tej sprawie do Przyjdujmy miasta i radnych chrześcijan, że przy tych robotach zatrudnieni będą przedewszystkim miejscowi robotnicy, a także i roboty te będą powierzone tylko przedsiębiorcom polakom.

Budowa publicznych budynków winna być powierzona tylko siłom fachowym budowlanym, którzy znajdują się w Białej.

**Mówią,** że fabryka samolotów sprowadziła z Warszawy przedsiębiorcę murarskiego, który pomija miejscowych rzemieślników, sprowadzając sobie pracowników z Międzyrzecza, podczas gdy miejscowi są bez pracy, a nieraz i bez kawałka chleba pozostają. Cóż na to panowie kierownicy fabryki?

**Zastrzeżenie złodzieja.** W nocy z d. 2 na 3 maja b. r. patrolujący w towarzystwie agenta policjant zatrzymał na ul. Jankowej jakiegoś podejrzanego osobnika, który uderzywszy go usiłował

zbiedz. Ponieważ wezwania do zatrzymania się skutku nie odniosły przeto policjant strzelił, kładąc uciekającego trupem na miejscu. Jest to znany dobrze władzom śledczym złodziej Jan Boguta, który ze skradzionymi na Woli kosztownościami powracał do domu.

## Korespondencje.

### Z Bokinki królewskiej.

Oddawna w naszej wsi starzy ludzie twierdzili, że koło stojącej we skraju lasu kapliczki na skrzyżowaniu dróg idących z Bokinki, Huszczy, Wisek i Koszoł znajduje się kamień zawałony ziemią, a pod tym kamieniem kryje się jakowyś skarb. Do obecnej chwili nikt się tym nie interesował. Dopiero przed świętami jeden człowiek kopiąc piasek natrafił na kości człowieka. Przyjehawszy do wsi opowiedział o tem ludziom. W święta Wielkanocne tutejsza młodzież poszła przekonać się o prawdziwości owego opowiadania. A przekonawszy się, że tak jest na trzeci dzień świąt wzięwszy łopaty i druty poszła szukać owego kamienia i znalazłszy wydobyła go na wierzch. Pod kamieniem były kości dwóch trupów ludzkich. Na kamieniu zaś z jednej strony był wybity krzyż pochodzenia unickiego, a z drugiej strony jakowyś znak w kształcie serca, albo herbu. Kości owe młodzież zakopała w osobnych dwóch dołach przy kapliczce i postawiła na nich krzyże. Obok nich umieszczono też i kamień, wybiwszy na nim datę wydobywania owych kości i kamienia. Widocznie jest to związane z jakimś prześladowaniem unitów na Podlasiu za czasów rosyjskich. Niektórzy twierdzą, że wspomniane wyżej kości są z czasów wojny szwedzkiej.

### Kursy dokształcające w Platerowie.

Z inicjatywy Komitetu Domu Ludowego w Platerowie zostały otwarte dla młodzieży, dzieci starszych i wszystkich chętnych 6-cio tygodniowe kursy wieczorowe. Rozpoczęcie kursów nastąpiło dn. 20 kwietnia. Frekwencja i zainteresowanie duże. Na kursa uczęszcza około 100 osób.

Platerów, dn. 27 kwietnia 1926.

### Za przykładem wsi Olszanki.

W Olszance pow. Konstantynowskiego w marcu b. r. zostało założone Kółko rolnicze „Zgoda”, prezesem którego został jednogłośnie wybrany miejscowy nauczyciel p. Dżączuk sekretarzem p. sekretarz urzędu gminy. Na powtórnym zebraniu Kółko rolnicze postanowiło drogę wiodącą wzdłuż wsi długości 2 kilometry doprowadzić do porządku i estetycznego wyglądu i oto przed Wielkanocą kółkowicze a za nimi inni wyszli z pługami i zorawszy dosyć szeroką drogę, doprowadzili takową do stanu półkulistego przeciwdziałającego zabagnieniu. Drogę całą po obu stronach udekorowano kamieniami bielonymi wapnem i obsadzono drzewkami. Pięknie to wygląda i dużo mówi o organizatorach i mieszkańcach wioski, a jeszcze więcej mówić będzie gdy drzewka wyrosną i dadzą wsi owoc, cień i t. p. Rezultat tego czynu mówij, że wiele dokonać można, gdy się wspólnymi siłami do sprawy

jakiegokolwiek zaprzęgniemy. Nawet oponenti przedsięwzięcia tego, którzy za przykładem innych wyjść do pracy zmuszeni byli, zadowoleni są z dokonanej pracy.

Oby inne wioski i Kółka rolnicze za przykładem Olszanki pomyślały o swych bezdrożach we wsi i za wsią, na których łamią się wozy, zamęcza się inwentarz. A widok tego wskazuje na brak we wsi odruchu kulturalnego mieszkańców i poczucia piękna. Kółkowiczom Olszanki wina winisz dokonanego czynu, byle gromadą, a dokonacie wiele w zamierzeniach kulturalnych na pożytek swój i kochanej Ojczyzny.

Platerów dn. 27/IV. 26.

Daniel Oleszek.  
instruktor rolniczy.

## Spostrzeżenia z kącika.

Przy zwiedzaniu naszych kościołów nasuwa się uporczywe pytanie: dlaczego ołtarze w kościele św. Antoniego nie są przystrajane kwiatami i zielenią podczas większych uroczystości. A przecież do tego kościoła uczęszcza tyle młodzieży szkolnej, między którą są Sodalisci i Sodalistki.

Co za kontrast np. z kościołem św. Anny, który czy to w dnie powszednie, czy uroczyste tonie w zieleni i kwiatach! Kto był w tych 2-ech kościołach w Wielki Piątek lub w Wielką Sobotę musi mi przyznać słusność.

Nadchodzi maj; przypuszczam, że mój głos nie przebrzmi bez echa i kościół szkolny będzie najpiękniej udekorowany drobnymi, a zręcznymi rękami naszej młodzieży ku czci Królowej Niebios i Królowej Korony Polskiej.

Podczas wieców, urządzanych przez różne partje polityczne, często daje się widzieć małowartości słuchaczy, wyrostków po 12—14 lat, jak w gorączkowym naprężeniu słuchają mówców i wchłaniają chciwie demoralizującą, a podniecającą atmosferę wiecową. Czyby nie można było kategorycznie zapobiec temu przez solidarne współdziałanie uczestników wiecowych i dozoru policyjnego? Boć niema chyba partji politycznej, któraby pochwałała dzieci za zawczesne interesowanie się polityką.

Emka.

## Licytacje.

Sekwestrator przy urzędzie skarbowym podatków i opłat skarbowych w **Białej Podl.** podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 9 maja 1926 r. o godz. 10 rano przy ul. Grabanowskiej 20 odbędzie się licytacja ruchomości Wajcmana D. na pokrycie należności skarbowych.

W dniu 14 maja 1926 r. o godz. 10 rano przy ul. Rynek № 5 odbędzie się licytacja ruchomości Piżycy i S-rów na pokrycie należności skarbowych.

W dniu 14 maja 1926 r. o godz. 10 rano przy ul. Łomaskiej № 14 odbędzie się licytacja ruchomości I. Piżycy na pokrycie należności skarbowych.

**ZARZĄD****Podlaskiego Syndykatu Rolniczego**

Spółki Akcyjnej  
w Białej Podlaskiej.

Na zasadzie §§ 17 i 31 Statutu zawiadamia pp. Akcjonariuszów, że Walne Zgromadzenie w II terminie odbędzie się w dniu 29-go Maja 1926 r. o godzinie 5-ej po południu, w Warszawie przy ulicy Brackiej Nr. 11 m. 2 (lokal Podlaskiej Wytworni Samolotów).

**PORZĄDEK DZIENNY:**

1. Wybór przewodniczącego Zebrania
2. Sprawozdanie Zarządu z działalności za rok operacyjny 1925
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
4. Zatwierdzenie bilansu i R-ku Strat i Zysków za rok 1925
5. Zatwierdzenie budżetu i planu działania na rok 1926
6. Wybór członków Zarządu, oraz członków Komisji Rewizyjnej na miejsce ustępujących.
7. Zmiana niektórych §§ Statutu.
8. Wnioski pp. Akcjonariuszów.

Właściciele akcji korzystają, w myśl § 23 Statutu z prawa głosu o ile przynajmniej na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia złożą w biurze Syndykatu w Białej Podlaskiej przy ul. Warszawskiej Nr. 5 swoje akcje. Zamiast akcji mogą być złożone świadectwa depozytowe lub zastawowe polskich instytucji kredytowych, rządowych lub prywatnych. Na zasadzie § 31 Statutu, powtórne Zgromadzenie uważać się będzie za prawomocne bez względu na ilość reprezentowanych akcji.

**Ogłoszenia.**

Do rejestru handlowego, działu A, Sądu Okręgowego w Białej Podlaskiej wciągnięto następujące firmy pod **№№**:

1762. „Motyl Nusbaum“, handel spożywczy i zbożem w Janowie-Podl., ul. Brzeska 21. Istnieje od 1925 r. Właśc. Motyl Nusbaum.

1763. „Jan Chomicz“, piekarnia w Janowie-Podl., ul. Rynek. Istnieje od 1923 r. Właśc. Jan Chomicz.

1764. „Stanisław Rossa“, restauracja w Janowie-Podl., ul. Brzeska 15. Istnieje od 1923 r. Właśc. Stanisław Rossa.

1765. „Chaim Libergold“, herbaciarnia w Janowie-Podl., ul. Brzeska 6. Istnieje od 1922 r. Właśc. Chaim Libergold.

1766. „Jankiel Kapłan“, handel spożywczy w Janowie-Podl., ul. Brzeska 19. Istnieje od 1915 r. Właśc. Jankiel Kapłan.

1767. „Sura Rydlewicz“, handel spożywczy w Janowie-Podl., ul. Siedlecka 18. Istnieje od 1920 r. Właśc. Sura Rydlewicz, wdowa.

1768. „Dawid Wajnzycher“, handel spożywczo-galanteryjny w Janowie-Podl., ul. Zabuzna 4. Istnieje od 1925 r. Właśc. Dawid Wajnzycher.

1769. „Ryfka Kawebłum“, handel pieczywem w Radzynie, ul. Ostrowiecka 26. Istnieje od 1924 r. Właśc. Ryfka Kawebłum.

1770. „Jankiel Rotsztejn“, handel pieczywem w Radzynie, ul. Ostrowiecka 17. Istnieje od 1925 r. Właśc. Jankiel Rotsztejn.

1771. „Henoch Rozenwald“, jadalnia i piwiarnia w Radzynie, ul. I. Rynek 4. Istnieje od 1908 r. Właśc. Henoch Rozenwald.

1772. „Chana Pal“, handel spożywczo kolonialny i zbożem w Radzynie, ul. II Rynek 2. Istnieje od 1895 r. Właśc. Chana z Zysmanów Pal.

1773. „Cetla Rozenberg“, handel spożywczy i naczyniami kuchennymi w Radzynie, ul. Ostrowiecka 24. Istnieje od 1922 r. Właśc. Cetla z Tynkielrojtów Rozenberg.

1774. „Ruchla Wajntraub“, handel spożywczy w Międzyrzeczu, ul. Rynek 93. Istnieje od 1925 r. Właśc. Ruchla Wajntraub, wdowa.

1775. „Icko Farbiarz“, handel galanteryjny w Radzynie, ul. I Rynek № 3. Istnieje od 1924 r. Właśc. Icko Farbiarz.

1776. „Uszer Ruzal“, handel galanteryjno-łokciowy w Konstancynie, gm. Zakanale. Istnieje od 1911 r. Właśc. Uszer Ruzal.

1777. „Abram Mermelsztejn“, handel nabiałem w Łosicach, pow. Konstancynowskiego. Istnieje od 1922 r. Właśc. Abram Mermelsztejn.

1778. „Tadeusz Deszyński“, handel wódek i likierów w naczyniach zamkniętych w Janowie Podl. ul. Rynek. Istnieje od 1923 r. Właśc. Tadeusz Deszyński.

1779. „Wacław Sobczyński“, handel napojami alkoholowymi w naczyniach zamkniętych w Łosicach, ul. Rynek 29. Istnieje od 1923 r. Właśc. Wacław Sobczyński.

1780. „Chaim Goldsztejn“, handel spożywczy i skórą w Konstancynie. Istnieje od 1905 r. Właśc. Chaim-Wigdor Goldsztejn.

1781. „Udes Sapirsztejn“, piekarnia i handel pieczywem w Konstancynie gm. Zakanale. Istnieje od 1905 r. Właśc. Udes Sapirsztejn, wdowa.

1782. „Hersz Krawczyk“, handel skórą w Konstancynie, gm. Zakanale. Istnieje od 1905 r. Właśc. Hersz-Icko Krawczyk.

1783. „Ruchla-Leja Goldsztejn“, handel spożywczy i farbami w Konstancynie, gm. Zakanale. Istnieje od 1924 r. Właśc. Ruchla-Leja Goldsztejn, wdowa.

1784. „Tomasz Zadroźniak“, herbaciarnia w Konstancynie, gm. Zakanale. Istnieje od 1924 r. Właśc. Tomasz Zadroźniak.

1785. „Stanisław Korczak“, masarnia w Konstancynie, gm. Zakanale. Istnieje od 1920 r. Właśc. Stanisław Korczak.

1786. „Abram Rozenbaum“, handel cielętami i owcami w Konstancynie, gm. Zakanale. Istnieje od 1921 r. Właśc. Abram Rozenbaum.

1787. „Jankiel Warszawczyk“, handel spożywczy w Konstancynie, gm. Zakanale. Istnieje od 1923 r. Właśc. Jankiel Warszawczyk.

1788. „Sura Blusztejn“, piwiarnia w Konstancynie, gm. Zakanale. Istnieje od 1923 r. Właśc. Sura Blusztejn, pełn.

1789. „Lejbus Rozenwejg“, handel skórą i przyborami szewckimi w Radzynie, ul. II Rynek № 21. Istnieje od 1925 r. Właśc. Lejbus Rozenwejg.

1790. „Finkla Ferdman“, piekarnia w Konstancynie, gm. Zakanale. Istnieje od 1922 r. Właśc. Finkla Ferdman, wdowa.

1791. „Elka Fojgler“, piwiarnia w Konstancy-  
nowie, gm. Zakanale. Istnieje od 1924 r. Właśc.  
Elka Fojgler, wdowa.

1792. „Ela-Dawid Gotlib“, handel galanteryjny  
w Konstancynowie, gm. Zakanale. Istnieje od 1905 r.  
Właśc. Ela-Dawid Gotlib.

1793. „Szyja-Moszko Fiszman“, młyn motorowy  
w Konstancynowie, gm. Zakanale. Istnieje od 1922 r.  
Właśc. Szyja-Moszko Fiszman.

## UBEZPIECZAJCIE od GRADOBICIA

na bardzo dogodnych warunkach, jak poniżej:

- 1) Najwyższe rabaty za lata bezgradowe, wzrastające po 5%  
aż do 50%.
- 2) Niezależnie od powyższego rabatu, 10% ustępstwa w ra-  
zie zawarcia umowy 6 letniej.
- 3) Niepobieranie żadnych dopłat w końcu roku, ponad wy-  
mienione na polisie, przy umiarkowanych taryfach.
- 4) Zaczny kredyt wekslowy do 1 października — przyjmuje

### WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ

Sp. Akc.

założone w 1870 r.

WARSZAWA, Jasna № 4.

AJENTURA w BIAŁEJ PODLASKIEJ:

Janina Bielkiewiczowa, Warszawska 5.

Okręgowe Towarzystwo Rolnicze.

Dnia 17 kwietnia b. r. Konstancy Jaroszuk zamieszkały w Lu-  
beńce zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez komisję poborową  
w Łomazach.

## Podlaski Syndykat Rolniczy

Sp. Akc.

w Białej Podl., ul. Warszawska 5.

tel. dyrekcji . . . . . 20	tel. składów . . . . . 63
„ biura . . . . . 61	„ sklepu na rynku . . . 6
„ sklepu . . . . . 62	„ mieszk. dyr. . . . . 55

Sklepy: przy ul. Warszawskiej 5  
i na Nowym Rynku.

ODDZIAŁY:

w Brześciu nad Bugiem, Włodawie  
i Międzyrzeczu Podl.

POLECA

na dogodnych warunkach i po cenach  
umiarkowanych:

MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE,  
NAWOZY SZTUCZNE,  
NASIONA I ZBOŻE,  
ARTYKUŁY BUDOWLANE,  
WĘGIEL I KOKS KOWALSKI,  
BENZYNĘ, NAFTE, OLEJE I SMARY,  
ŻELAZO I ARTYKUŁY ŻELAZNE,  
NACZYNNIA KUCHENNE I BLASZANE,  
ARTYKUŁY SPOŻYWCZE I KOLONJALNE

Dla Kółek Rolniczych specjalne ulgowe warunki.



# DOBRE MASŁO

ZAWSZE JEST W CENIE.

Za swoje pieniądze spożywcy wymagają smacznego, czystego  
i trwałego masła i płacą za nie lepsze ceny.

Takie masło można zrobić tylko odtłuszczając mleko na wirówce  
„ALFA-LAVAL“ i zmasłając śmietanę w masielnicy „ALFA“.

Używając tych maszyn otrzymuje się

**WIĘCEJ MASŁA I LEPSZEGO — i WIĘCEJ PIENIĘDZY ZA NIE.**

**Przeszło 3.500.000 rolników używa wirówki „ALFA-LAVAL“.**

**Do nabycia wszędzie na bardzo dogodnych warunkach.**

WIRÓWKI „ALFA-LAVAL“ BYŁY i SĄ NAJLEPSZE.

KOMPLETNE INSTALACJE MLECZARŃ SPÓŁDZIELCZYCH.

**Towarzystwo „ALFA-LAVAL“ Sp. z ogr. odp.**

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 60. Oddział w Poznaniu, ul. Wrocławska 14.